

Wychowawca: Iwona Suchożebrska

18.05.2020 – 22.05.2020 r.

Temat tygodnia: Łąka w maju.

Poniedziałek 18.05.2020 r.

Słuchanie piosenki „Bal na łące”.

<https://www.youtube.com/watch?v=VL-IW-Xy0Jo>

Rozmowa na temat piosenki.

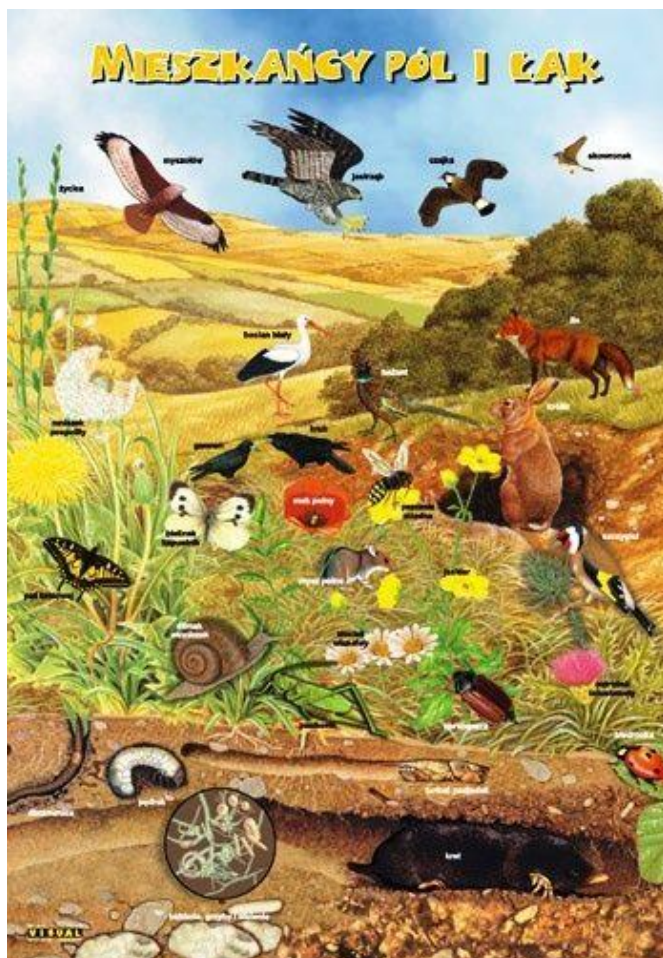
Rozpoznawanie i nazywanie roślin i zwierząt – mieszkańców łąki.



Wiosenna łąka







4 - latki	5 – latki
-	Karta pracy, cz. 5, nr 28 Wyprawka plastyczna , puzzle Łąka Karta pracy, cz. 5, nr 29 Karty pracy, cz. 5, nr 30–31

Wtorek 19.05.2020 r.

Opowiadanie dla 4 – latków.

Słuchanie opowiadania Ewy Stadmüller „*Smok łąkowy wielogłowy*”. Książka s. 70–71.

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oia-aplus-ks/mobile/index.html#p=72>

– *O czym wam poczytać? – zapytała mama, rozsiadając się wygodnie w fotelu ustawionym między łózkami dzieci.*

– *O Kubusiu Puchatku – zdecydowała natychmiast Ada. – Jak zaprosił Prosiaczka na piknik...*

– *Piknik! – wykrzyknął Olek. – Zupełnie zapomniałem! Jutro jedziemy na piknik i pani prosiła, żeby każdy miał w plecaczku coś dobrego, czym mógłby poczęstować innych.*

– *Masz szczęście, że wczoraj upiekłam ciasteczka – uspokoiła go mama – zapakujemy je do plastikowego pudełka, dorzucimy torebkę suszonych owoców i będziesz miał się czym dzielić. A dokąd się wybieracie?*

– *Na łąkę. Pani powiedziała, że pojedziemy autobusem do ostatniego przystanku i kawalek przejdziemy piechotą.*

– *I bardzo dobrze – ucieszyła się mama. – Trochę ruchu wam się przyda.*

Jazdą autobusem najbardziej zachwycony był Oskar, którego rodzice codziennie przywozili do przedszkola samochodem. Przez całą drogę gadał, śpiewał, wyglupiał się z kolegami i podjadał smakołyki, które mama spakowała mu do plecaczka.

– *Dalej pójdziemy na piechotę – oświadczyła pani, gdy wysiedli na ostatnim przystanku. – Abyśmy się nie nudzili, proponuję marsz w rytmie naszych przedszkolnych przebojów. Trzy, cztery – zaczynamy: Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa ziola maj...*

Olek nawet nie przypuszczał, jak bardzo takie wspólne śpiewanie pomaga wędrować. Nawet się nie obejrżeli, a już byli na miejscu.

– *Jak tu ślicznie... – westchnęła Zuzia.*

Faktycznie, rozgrzana słońcem łąka pachniała cudnie, słońeczko przyświecało, pszczoły bzyczały... Pani rozłożyła na trawie wielki koc, a na nim obrus w kratkę i papierowe talerze.

– *Proponuję, abyśmy wyjęli z plecaków wszystkie smakołyki, a potem częstowali się tym, na co kto ma ochotę.*

Z początku niektórzy ociągali się trochę, ale kiedy Zosia poukładała na talerzach drożdżówki z makiem, Bartek orzechowe chrupki, a Zuzia pachnące jabłuszka, wszyscy po kolei opróżnili plecaczki.

– Ciekawe, że na świeżym powietrzu wszystko smakuje lepiej – pomyślał Olek, palaszując z apetytem zwykle słone paluszki przyniesione przez Madzię.

– A teraz możecie się pobawić – oznajmiła pani, gdy na trawie nie pozostał już żaden ślad po tygryskowej uczcie.

Kasia z Oliwką natychmiast pobiegły zbierać kwiatki, z których postanowiły upleść sobie wianki. Ania, Malwina i Dominika bawiły się w zgadywanki. Konrad z Bartkiem napompowali piłkę plażową i zaczęli grać, a Olek, Adaś i Kuba położyli się na kocu i obserwowali wędrujące po niebie obłoki.

– Patrzcie, ten duży wygląda jak motyl – skojarzyło się Adasiowi.

– A ten mniejszy jak zając – zauważył Kuba. – O, jak mu się wydłużyły uszy... Trzeci obłoczek nie przypominał kształtem żadnego zwierzaka.

– Ani to żaba, ani ślimak – mrucał pod nosem Olek. – Już wiem! – wykrzyknął nagle. – To jest SMOK, KTÓREGO NIE WIDAC, bardzo groźny i podstępny. Skrada się po cichutku, a jego obecność zdradzają lekko poruszające się trawy.

Ledwo wypowiedział te słowa, łąka zafalowała gwałtownie.

– Ratunku! – wrzasnął Adaś, zrywając się na równe nogi, a Kuba, na wszelki wypadek, schował się za Olka.

– Spokojnie, to tylko wiatr... – próbowała uspokoić chłopców pani.

– Na... na pewno? – wyjąkał ciężko przestraszony Adaś.

– Oczywiście! – usłyszał.

– A ja wcale nie byłbym tego taki pewny – szepnął do Kuby Olek, nie spuszczać oczu z rozkołysanych traw.

Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce.

– Co można robić podczas pobytu na łące?

– Jakie zwierzęta można spotkać na łące?

Opowiadanie dla 5 – latków.

Słuchanie opowiadania M. Strękowskiej-Zaremby „Barwy ochronne”. Książka s. 74–77 .

https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oa_ks_56/mobile/index.html#p=76

Mała, zielona żabka siedziała na skraju wiosennej łąki i z zachwytem przypatrywała się bajecznie kolorowym motylkom, które z trudem można było odróżnić od kwiatów rosnących w zielonej trawie.

– Jakie one piękne, kolorowe, cudne! – wzdychała raz po raz.

Postanowiła podejść bliżej, żeby się nacieszyć widokiem motyli. Zanim weszła w trawę, rozejrzała się trwożnie. Jak wszystkie żaby bała się długonogiego bociana, który na pewno chciałby ją zjeść. Nigdzie nie zobaczyła ani czerwonych nóg, ani czerwonego dzioba, ani białych skrzydeł. Śmiało więc ruszyła przez łąkę, aż doszła między barwne kwiaty i równie barwne motyle. Zadarła zielony lepek, żeby się im przyjrzeć. Iskierki słonecznego światła tańczyły na płatkach kwiatów i na skrzydełkach motyli. To był przepiękny widok. Wtem na łąkę padł cień. Jeden, drugi, dziesiąty. „Bociany!” – przestraszyła się żabka. Zadarła zieloną głowę jeszcze wyżej i odetchnęła z ulgą. Ptaki, które przyleciały nad łąkę, miały czarne pióra i były mniejsze od bocianów. Żabka mogła nadal podziwiać kolorowe motyle. Ale gdzie się one podziały? Przed chwilą fruwały przed zielonym noskiem żabki, a teraz zniknęły. Jak to możliwe?

– Uwważaj, nadepniesz na mnie. Co tu robisz? – spytał zielony pasikonik.

– Przepraszam. Szukam motyli – wyjaśniła żabka. – Dlaczego ukryłeś się pod liściem? Czy w pobliżu jest bocian? – zaniepokoiła się.

– Bociana na szczęście nie widziałem, za to widzę mnóstwo motyli. Udają kwiaty, żeby zmylić ptaki, które na nie polują.

– Naprawdę? – żabka nie mogła się nadziwić.

Rzeczywiście, pośród kwitnących kwiatów siedziały kolorowe motylki. Były tak barwne jak kwiaty, więc trudno je było zauważyć. Gdy tylko czarne ptaki odleciały, motyle poderwały się do lotu. Ich skrzydełka znów migotały w słońcu najpiękniejszymi barwami.

– Są kolorowe jak kwiaty, żeby oszukać tych, którzy na nie polują – zrozumiała żabka. – Też chciałabym być taka kolorowa – westchnęła z rozmarzeniem.

– Lepiej nie. Motyle mają swoje barwy ochronne, a ty i ja swoje. Chodźmy tam, gdzie jest bardziej zielono, tak będzie bezpieczniej.

– Naprawdę? – żabka nie mogła uwierzyć, że jest zielona nie bez powodu. Dopiero gdy zielony pasikonik usiadł między zielonymi źdźbłami trawy i całkiem przepadł żabce z oczu, uwierzyła, że sama też może się ukryć przed wzrokiem bociana.

– Teraz żaden bocian mnie nie zobaczy – szepnęła, wskakując w gęstą trawę.

– Nie zobaczy, chociaż na twoim miejscu nie bałbym się bociana aż tak bardzo. On woli myszy, dżdżownice, ryby i, niestety, pasikoniki. Żaby nie bardzo mu smakują.

– Naprawdę? – żabka aż otworzyła zielony pyszczek. Była malutka, więc to naturalne, że wciąż się dziwiła.

Rozmowa na temat opowiadania. Dzieci przyglądają się obrazkom w książce i opowiadają o łące w maju. Wymieniają nazwy kwiatów i zwierząt, które występują na łące. Odpowiadają na pytanie: *Dlaczego motyle są kolorowe, a żaby i pasikoniki zielone? Jakie znacie jeszcze inne zwierzęta, które mają swój wygląd zewnętrzny (barwy) dostosowany (dostosowane) do środowiska, w którym żyją?*

4 - latki	5 – latki
Karty pracy, cz. 2, nr 48–49	Karta pracy, cz. 5, nr 32
Karta pracy, cz. 2, nr 50	Karta pracy, cz. 5, nr 33
	Karta pracy, cz. 5, nr 34
	Wyprawka plastyczna, karta Tangram

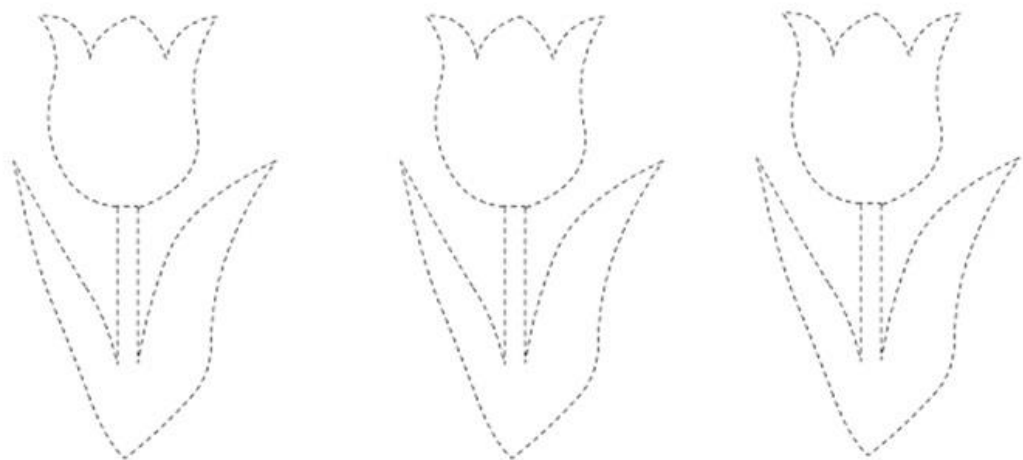
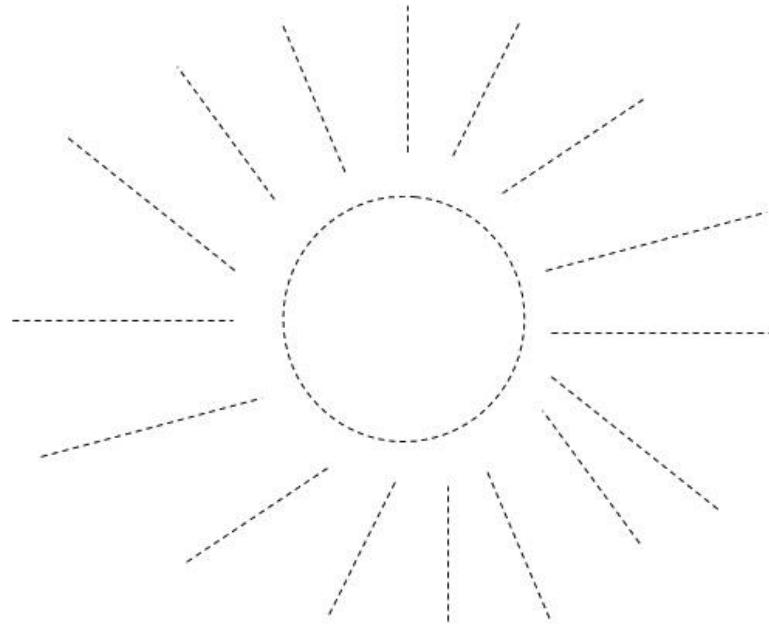
IMIĘ:

ZADANIE: Rysuj po śladzie, a następnie
pokoloruj obrazek.



Rysuj po śladzie.

Pokoloruj rysunek.



Środa 20.05.2020 r.

„Na majowej łące” – zagadki.

<https://www.youtube.com/watch?v=anYx7nJCI4s>

Słuchanie wiersza B. Formy „Łąka”.

Powiał letni wietrzyk,

łąka zapachniała,

świeżą koniczyną

pokryła się cała.

Brzęczą głośno pszczoły,

pracują wytrwale.

Zapylają kwiaty,

nie nudzą się wcale.

Słońce ciepłe blaski

na ziemię wysyła.

Mienia się w nich skrzydła

pięknego motyla.

Na łące tej chciałbym

znaleźć się przez chwilę

i stać się prześlicznym,

barwnym motylem.

Rozmowa na temat wiersza.

- Jak wyglądała łąka?
- Co robiły pszczoły na łące?
- O czym marzyła osoba z wiersza?
- Co można robić na łące?

4 - latki	5 – latki
Karty pracy, cz. 2, nr 50–51	Karta pracy, cz. 5, nr 35
	Karta pracy, cz. 5, nr 36

Ćwiczenia manualne „Ślimaki”.

Potrzebne będą: plastelina, podkładka, muszelka, kolorowa kartka z bloku technicznego, nożyczki.

Dzieci robią wałeczki z plasteliny w wybranym kolorze, a następnie zwijają je, formując ślimaka. Na koniec umieszczają ślimakowi na wierzchu muszelkę. Gotowe ślimaki kładą na liściach wyciętych z zielonego papieru.

Czwartek 21.05.2020 r.

Słuchanie wiersza Grażyny Lech „*Kwiaty na łące*”.

Dywan z kwiatów, ziół i traw.

Są w nim jaskry, maki, szczaw.

Brzęczą trzmielę, skrzeczy sroka.

Kreta także tutaj spotkasz.

Możesz słuchać, patrzeć, wąchać!

Piękna, kolorowa łąka.

Rozmowa na temat wiersza.

- O jakim miejscu jest ten wiersz?
- Jakie rośliny rosły na łące?
- Jakie zwierzęta tam przebywały?
- Jak wyglądała łąka?



Wyklejanka z kolorowego papieru „Rumianek” .

Potrzebne będą kolory żółty (na środeczek) i zielony (na łodygę i listki), klej.



4 - latki	5 – latki
Karta pracy, cz. 2, nr 52	Karta pracy, cz. 5, nr 37
Wyprawka plastyczna, karta nr 25	Karta pracy, cz. 5, nr 38
	Karta pracy, cz. 5, nr 39

Piątek 22.05.2020 r.

Mieszkańcy łąki bajka edukacyjna dla dzieci

<https://www.youtube.com/watch?v=8krnRka9jWI>

Majowa łąka i jej mieszkańcy

<https://www.youtube.com/watch?v=jFIm5X7xS-U>

4 - latki	5 – latki
	Karta pracy, cz. 5, nr 40
-	Karta pracy, cz. 5, nr 41
	Wyprawka plastyczna, karta 22

„Żabka” – kolorowanka.

